BIBLIOTEKA GŁÓWNA UNIWERSYTETU A.M. W POZNANIU
299017

WIELKOPOLANIN

Nr. 177 | Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 marką, miesięcznie 35 fen., z odnoszeniem do domu 1 mk. 25 fen. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. | Poznań, niedziela 4 sierpnia 1895 | Przepłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 15 fen. RĘKOPISÓW się nie zwraca. | Rok 13.

REDAKCYA „Wielkopolanina“: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nauki socyalistów a rzeczywistość.

Nauka socyalistów w ciągłej stoi sprzeczności z rzeczywistością. Kto uważnie śledzi głoszone ich nauki i uważnie obserwuje ich praktykę, przekona się o tem wkrótce. Nie dawno temu wydała partya socyalistów rodzaj hasła: Precz z podarkami dla robotników! Należy dodać jednak, hasło to odnosi się tylko do szarego tłumu, nie zaś do przywódców socyalistycznych.

O takich podarkach, raczej o zakładach dobroczynnych na rzecz robotników, wyraził się inspektor ruchu fabrycznego dla ks. Szwarzburg-Rudolstadt, jak następuje:

Dawniej obdarzano hojnie szkoły, klasztory i kościoły, gdyby od lat pięćdziesięciu, od czasu, gdy uważniej zaczęto się rozpatrywać w położeniu robotników, [illegible] na rzecz klasy pracującej, już dzisiejsze [illegible] by się polepszyło położenie robotnicze albowiem byłeśmy [illegible] budowanie domów mieszkalnych [illegible] ament księcia Bism[illegible]ch, np. w Turyngii, dopiero [illegible] życzni na urzą[illegible]nie się naprzód, jeżeli ludzie [illegible] hojnie wspierać będą tych, którzy się zajmują dolą robotników“. — Takie mniejwięcej są słowa owego inspektora.

Jedna z najwybitniejszych gazet socyalistycznych przyznaje wprawdzie, iż autor powyższych myśli dobre miał chęci, zaraz jednakże dodaje: Nie uznajemy bynajmniej, aby budowanie domów mieszkalnych dla robotników było dobrodziejstwem, wogóle nie widzimy w darowiznach na rzecz robotników nic pożytecznego. Klasa robotnicza dąży do wolności, do równouprawnienia, do zapewnienia podstaw bytu, lecz nie pragnie, aby bogaci obywatele (bourgeois) na ich rzecz budowali zakłady dobroczynne. — Tyle ów organ socyalistyczny.

Zanim dalej opowiemy, co ów organ socyalistów pisze, zwrócimy uwagę czytelników na czcze frazesy o wolności, równouprawnieniu itd. Na te frazesy odpowiadamy, iż jakkolwiek my Polacy mamy słuszną racyą być niezadowolonymi z wielu przepisów, jednakże nikt z nas twierdzić nie może — mówiąc ogólnie — aby robotnik był niewolnikiem, co najwyżej jesteśmy krępowani obowiązkami, jakie podjęliśmy, to atoli każdy rozumny człowiek pojmie, iż bez pracy pomarlibyśmy z głodu. Dalej również bezpodstawny frazes o równouprawnieniu; my, jako Polacy, słusznie możemy się skarżyć, bo często nas traktują jako obywateli drugorzędnych, lecz ogólnie rzecz biorąc, obywatele w państwie mają równe prawa. Zależy tylko od inteligencyi pojedyńczej osoby, jakie korzyści z praw tych dla siebie ciągnie.

Lecz powróćmy do wywodów owej socyalistycznej gazety — pisze ona dalej:

Smutnem byłoby, gdyby klasa robotnicza miała się spuszczać na jałmużnę udzielaną przez bogatych obywateli, nie zaś na własne siły. — Tyle owa gazeta.

Dziwna rzecz, że owa gazeta ma tyle śmiałości i pisze o równouprawnieniu w pojęciu socyalistycznem, które żąda, aby była równość w dochodach, dalej, że ma śmiałość radzić, aby klasa robotnicza wzbraniała się korzystać z ofiarności majętniejszych obywateli. — Jeszcze raz powtarzamy, że dziwna rzecz, iż gazeta owa ma śmiałość pisać o tem; przecież pensya panów redaktorów od gazet socyalistycznych jest prostem zaprzeczeniem zasady równouprawnienia w pojęciu socyalistycznem, ponieważ pensya ich wynosi dwadzieścia razy więcej, niż dochody robotnika, dalej, na czem opierają się dochody panów redaktorów od gazet socyalistycznych — nie na czem innem, tylko na składkach, wyraźniej mówiąc jałmużnie składanej nie przez **bogatych bourgeois**, lecz przez **biednych robotników**. [illegible] robotnik, dla którego obmyśla się i za[illegible]znej uld[illegible]ch dobroczynną, co od dn[illegible]8 p. m. z[illegible]ię korzystając z nie[illegible]wski 3[illegible] podziękow[illegible]dzimy dla przywódców socyalistycznych, że żyją z **jałmużny** przez niezamożnych robotników składanej. Kiedyż otworzą się oczy obałamuconym, kiedyż rozpoznają, iż przywódzcy wyzyskują ich tylko, nie dbając o ich dobro.

Przywódzcy socyalistów wołają: klasa robotnicza winna tylko spuszczać się na własne siły — Czemuż to przywódzcy socyaliści nie stoją o swoich siłach. czemuż korzystają z grosza wyłudzonego od robotnika. — **Nowy to dowód, iż nauka socyalistów zawsze stoi w sprzeczności z rzeczywistością.**

Nie na naukach socyalistów opierać się winniśmy, lecz na zasadzie chrześciańskiej, że jeden drugiemu jest bliźnim, że jeden drugiego wspierać powinien, jeżeli jest potrzebujący a godny wsparcia.

Siedm artykułów

napisał „Dziennik „Kujawski“ w sprawie przyczyn, jakie spowodowały wypadki sztumskie, skutkiem których kilku uczciwych, bogobojnych zresztą obywateli dostało się na ławę oskarżonych, a potem ich skazano za krzywoprzysięstwo. Kto z uwagą artykuły te czytał, widział w nich trafność sądu i zdrowe ocenienie istniejących stosunków społecznych. — Podajemy końcowy ustęp:

Polak, lgnąc do Kościoła katolickiego całem sercem, żąda na odwrót od niego szacunku dla swych właściwości plemiennych i względów dla swych pragnień narodowych. Co większa, Polak wyobraża sobie, że względność i szacunek ze strony Kościoła dla jego ideałów ojczystych jest rzeczą rozumiejącą się samą ze siebie. Tak on przywykł do tolerancyi wszelkich innych wyznań i narodowości, że nie może wyjść z podziwienia na widok dziwnych eksperymentów, jakiich rządy i osoby świeckie na Kościele naszym i polskości dokonują.

Gdy zaś widzi, że eksperymenta na polskim języku podejmują nadto osoby duchowne, że księża, których on zupełnie słusznie uważa za naturalnych obrońców polskiego języka, tenże dar Boży nieocenionej wartości lekceważą tak samo jak Bismarckowe pachołki i dopuszczają się na nim wiwisekcyi — to serce jego musi na ten widok wezbrać goryczą, poięcia jego o tem, co słuszne a co niesłuszne, muszą się zachwiać, a w następstwie tego musi przyjść utrata równowagi moralnej. Ze stanowiska genezy psychicznej nie można sobie tej sprawy inaczej przedstawić. Ludzie są pod pewnym względem maszynami i podlegają nieugiętym prawom natury, przeciw którym wierzgać dziecinną byłoby zabawką. — Aniołami nas Pan Bóg nie stworzył, lecz dał nam krew i ciało, które na proces myślenia i uczucia wywierają wpływ stanowczy.

W Sztumie zaszły głośne wypadki, które wywołały w par fii wrzenie i kilka osób z drogi obowiązku i prawa wykoleiły.

Dzieją się niedobre rzeczy w państwie pruskiem i czas wielki, aby rząd antypolski bicz Bismarcka spiesznie schował do muzeum tak samo, jak paragrafy kulturne. System Bismarckowski odbiera ludowi pokój wewnętrzny, zaćmiewa rozsądek, tłumi szlachetniejsze pragnienia, a w skutku podkopuje moralność w narodzie — w myśl słów poety: „Das ist der Fluch der bösen That, dass sie im fortzeugend nur Böses muss gebären“.

Im prędzej system antypolski runie, tym lepiej dla samego rządu. Ryki zbliżającej się burzy socyalnej są zapowiedzią, że Niemcy jeszcze raz szukać będą ratunku w dzielności polskiego ramienia. Atoli aby lud polski w potrzebie, na którą się zanosi, dopisał, aby drugi Sobieski się znalazł, trzeba koniecznie ludowi naszemu rozwiązać ręce i uszanować jego narodowość, gdyż jedynie rozwój na podstawie narodowej przy zdrowiu moralnem utrzymać go może.

Nie wyrzekł jeszcze ostatniego słowa naród polski. Chowa go Pan Bóg i rozpala w nim żar patryotyczny nie na próżno. Męczennica narodów przyda się jeszcze na coś.

Lecz jeżeli polityczny interes Niemiec wymaga oszczędzania lechickiego szczepu, to nierównie większy interes ma Kościół w tem, aby narodowość polska się rozwijała. Wynika to z uwag, któreśmy powiedzieli powyżej, mówiąc o wyspie i cazie. Jeżeli północ kiedykolwiek prawdziwem światłem wiary zajaśnieje, to stać się to może jedynie przez ten wierny Rzymowi lud, który ziemie swe kośćmi Swiętych pobielił i przez pracę misyjną Pomorze, Litwę i Ruś pod słodkie jarzmo Chrystusowe nagiął.

Wiadomości polityczne.

Austrya. Dr. Stepischnegg, adwokat z Cylei, ofiarował 20,000 złr. na bursę dla niemieckich studentów. W skutek tego ta waro-

wnia germanizmu jeszcze w tym roku ma być otwartą.

— Z Pesztu donoszą, iż pamiętniki Stambułowa znajdują się u jednego z jego przyjaciół i zostaną w najbliższym czasie wydane.

Hiszpania. Z Kuby donoszą, że powstańcy Kubańscy napadli i pobili na głowę Hiszpanów pod St. Louis. Z 2000 ludzi 675 miało paść trupem, a 400 zbiegło z pola bitwy. Nadto powstańcy mieli zdobyć 4 działa.

Bułgarya. Tureckie wojsko przeszło w pogoni za oddziałem powstańców bułgarską granicę — nastąpiło spotkanie z odziałem wojsk bułgarskich. Turcy zostali zmuszeni do odwrotu.

— Przyjaciele polityczni dowódzcy powstania w Macedonii Dimitrowa, radzili mu powrót do Bułgaryi, gdyż nie ma nadziei, aby powstanie w Macedonii długo mogło się utrzymać. — Dimitrow odrzekł, iż odczeka, aż pierwsze śniegi spadną. Wtenczas działanie będzie skuteczniejsze, gdyż tureckie wojsko nie odważy się wśród śniegów zapuszczać w góry.

— W ostatnich potyczkach powstańcy ponieśli porażki i stracili około 80 ludzi.

Turcya. Pogłoska, że znaczne oddziały powstańcze wylądowały na wyspie Krecie, jest nieprawdziwą.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* **Zwyczajne** zebranie Tow. cechowej czeladzi krawieckiej odbędzie się w poniedziałek, d. 5 o godz. 8 w. w lokalu p. Matuszewskiego, przy ul. Szkólnej. Na porządku obrad odczyt. Szan. członków uprasza się o liczny udział. Zarząd.

* **Walne** zebranie Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezwaniem św. Józefa odbędzie się w poniedziałek, d. 5 bm. punkt. o g. pół do 9 wiecz. na sali p. Szuprytowskiego przy ul. Wronieckiej 4. Na porządku obrad ważne sprawy. Szan. członków prosimy o liczny udział. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Zarząd.

* **Posiedzenie** Towarzystwa Młodzieży Rzemieślniczej w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. pół do 2 w lokalu pana Schoena (Wojciechowski) Rynek Śródki. Na porządku obrad wykład. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Zarząd.

* **Uczoiem.** Wycieczka „Oddziału Koło-ników" poznańskiego Sokoła odbędzie się w niedzielę rano do Urbanowa. Wyjazd o godz. 5 rano od mostu za bramą Berlińską. — Tego samego dnia odbędzie się po obiedzie druga wycieczka do Zaniemyśla. Wyjazd o godz. pół do 3 od bramy Szelągowskiej. Zarząd.

* **Towarzystw** Młod. Przem. w Poznaniu urządza w niedzielę, d. 4 sierpnia rb. po południu wspólną wycieczkę do Starołęki, ogrodu p. Kempfa. Wyjazd z dworca centralnego nastąpi o godz. pół 3 po południu. Szanownych członków wraz z familiami na wycieczkę zaprasza Zarząd.

* **Odezwa** Wydziału Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Szamotułach do Obywateli m. Szamotuł. W niedzielę, d. 11 sierpnia rb. odbędzie się u nas zlot żupy środkowej związku Sokołów w Poznańskiem połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru, a stosownie do programu po południu pochód przez miasto ulicą Klasztorną, Rynkiem, Wroniecką na Nowe miasto i ulicą Poznańską. Ponieważ w zlocie tym weźmie udział dużo zamiejscowych druhów — nawet i z Galicyi — zanosimy przeto do szanownych Obywateli miasta naszego uprzejmą prośbę, aby dla uprzyjemnienia pobytu Gości naszych i okazania im, że szczerze i z radością witamy ich u siebie, zechcieli przyczynić się do tego przez upiększenie domów swych i ulic, za co Im napród staropolskie Bóg zapłać składamy. — Czołem!

Szamotuły, d. 31 lipca 1895 r.

W imieniu wydziału Towarzystwa gimnast. Sokół:
Teodor Pokorzyński, prezes. Edmund Cynka, sekretarz.

Program: O godzinie 6 i pół rano przyjęcie zamiejscowych Gości na dworcu. O godz. trzy kwadranse na 8 odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencyą zlotu i poświęcenie sztandaru. O g. pół do 10 powitanie Gości na sali hotelu Franza i wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewie sztandaru. O g. pół do 11 walne zebranie delegatów związku Sokołów. O g. pół do 12 jeneralna próba ćwiczeń na boisku. O g. 2 po południu wspólny obiad. O g. 4 wspólny pochód przez miasto z muzyką i sztandarami i z powrotem do ogrodu hotelu Franza. O g. 5 początek koncertu. O g. 5 popisy gimnastyczne a) ćwiczenia wolne, b) ćwiczenia na przyrządach. — Wieczorem oświetlenie ogrodu i spalenie sztucznych ogni. Po skończonym koncercie odbędzie się wieczornica na sali. Wstęp do ogrodu od osoby 30 fen. Goście mile widziani.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 3 sierpnia 1895.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Wystawa** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Teatrze Polskim — ul. Berlińska 18. W czasie Wystawy Przemysłowej znacznie powiększona i nowo urządzona, zawierająca przeważnie dzieła sztuki polskiej oraz obcej, otwarta tym razem codziennie od 10 rano do 1 z południa i od 4 do 6 po południu. Cena wejścia 30 fen., dla dzieci 15 fen.

* **Urząd** stanu cywilnego w Poznaniu d. 2 sierpnia. Zapowiedz[redacted] Mularz W[redacted]lczyk z Mar. Figas. Syna: Rob. [redacted] J. Kowalski. Stol Ignacy Grześ[redacted]ot[redacted] Lindner. Córkę: Woźny r. Ja[redacted] Sto[redacted] Konatowski. Zegarmistrz Tom. Jas[redacted]ski. Bliźnięta (chłopców): Stol. Wł. Kozłowski. Umarli: St. Koenig 3 m. Inżynier W. Alkiewicz 69 l. Wd Alb. Dittm nn 65 lat. Anna Gabryczak 1 tydz.

* **Wiadomo**, iż panie nasze zawiązały się w komitet, mający zająć się odpowiedniem uczczeniem 50-letn. jubileuszu kapłaństwa Jego Eminencyi X. Kardynała Ledóchowskiego w imieniu niewiast wielkopolskich bez różnicy stanu. — Na ręce skarbniczki komitetu, pani Chrzanowskiej (Wilhelmowska ulica 11) nadesłała na ten cel hrabina Żółtowska z Godurowa 10 mk.

* **Jak** się dowiadujemy, urządza tutejsze „Koło śpiewackie" wielki koncert ludowy wokalno instrumentalny w niedzielę, dnia 11 b. m. w ogrodzie Strzeleckim na Miasteczku. Program będzie bardzo obfity. Wykonane zostaną pomiędzy innemi po raz pierwszy „Krakowiaki" z „Pieśni o ziemi naszej" z towarzyszeniem prawie całej orkiestry 47 pułku piechoty, oprócz tego dwie sielanki p. B. Dembińskiego osnute na tle melodyi ludowych „Zaloty na Kujawach" i „Z Mazowiecka". Jak dawniej tak i tą razą dla dogodności mieszkańców górnej części miasta kursować będzie z Grobli wielki galar wieczorem oświetlony. Wstępne wynosić będzie jak zwykle 25 fen. od osoby. Wieczorem po wyczerpaniu programu koncertowego urządzone zostaną także w ogrodzie tańce przy oświetleniu ogni bengalskich. Nie ulega wątpliwości, iż publiczność nasza jak najliczniej na koncert ten podąży, uznając pracę idealną i zabiegi tutejszego „Koła śpiewackiego" w sprawie rozwoju i pielęgnowania ulubionej a tak drogiej nam pieśni ojczystej!

* **„Niezrozumiałem** jest, jak mógł rząd pruski takiemu człowiekowi, jakim jest profesor dr. Wicherkiewicz, który już dawniej okazywał się wielkopolskim agitatorem, nadać tytuł król. pruskiego radzcy zdrowia i udzielać rocznego dodatku (na klinikę okulistyczną) w sumie 14 tys. mk. Gdyby w takich rzeczach występowano na seryo, natenczas tacy agitatorzy zniknęliby zupełnie z widowni. A ów agitator dr. Wicherkiewicz otrzymał tytuł od ministra na polecenie X. Arcybiskupa Stablewskiego. Mowę powitalną na dworcu na przyjęcie Galicyan miał właśnie ów profesor dr. Wicherkiewicz. Odwiedziny te są czystą demonstracyą przeciwko podziałowi Królestwa Polskiego. Wszystkiemu winno chwiejne zachowanie się rządu, które nie nadaje się do wychowania tutejszych Polaków na Prusaków." — Takiemi mniejwięcej słowy przemawiają pisma. „Tägliche Rundschau" i „Berliner Neueste Nachrichten" pod wpływem bismarkowskiej Spółki H. K. T. Gdzie się tylko da, tam te nowożytne krzyżaki wojują oszczerstwem i podstępem, byle tylko podkopywać wpływy i rozwój znienawidzonych Polaków.

* **Zwracamy** uwagę Szan. Czytelnikom na odbyć się mające wyścigi dziś i jutro na placu Grolmana.

* **Jutro** odbędzie się wycieczka Tow. „Stelli" do Budzynia pod Mosiną. Bliższe szczegóły ogłasza Zarząd w części inseratowej.

* **Numer 3** „Dziennika Zjazdu Przemysłowców polskich" wyszedł przedwczoraj z druku. Uczestniczy Zjazdu z Poznania i okolicy mogą go odbierać w składzie cygar p. Stefana Chociszewskiego, Wrocławska ul. Wysyłka do Towarzystw Przemysłowych na prowincyi rozpocznie się na prowincyi rozpocznie się na drugi tydzień.

* **Targ** na bro[redacted]iu, dnia 2 sierpnia. Na sprze[redacted]aż dost[redacted]bydła, 134 tuczników, 110 wa[redacted]rchl[redacted]skopów, 360 prosiąt. — Za bydło pi[redacted] Za tuczniki 33—37 mk. Za cielęta 35—4[redacted]skopy 25—28 mk. za centn. żywej wagi, bez cła. Wyprzedano wszystko.

* **Na Wildzie** plac w środku wsi nawożą, by go wywyższyć, będzie splanowany i nawieziony żwirem, a potem służyć będzie na targi. Dąbek Bismarcka, zasadzony w dzień uroczystości piwnej dnia 1 kwietnia, zwiądł i trzeba go będzie wyrzucić.

* **Wzór** gospodarza wielkopolskiego: Pan J. Bojko gość galicyjski, o którego przemówieniach w czasie wycieczki tu do nas kilkakrotnie donosiliśmy, po powrocie do domu taki podał opis do „Kuryera lwow-

---

90

Synowie Szamyla.

Powieść historyczna.

— Lecz jak staniemy przed obliczem Achmeta, mieliśmy mu odzyskać księżnę, a przychodzimy z próżnemi rękoma — mówi Hassan.

— Zato nigdy nie byliśmy bliżsi odzyskania jej.

Gdy Hassan i Mulley przybył do Szamyla, właśnie był on zajęty gotowaniem się do wymarszu.

— Jesteście! — zawołał Achmet rozpoznając wchodzących. — Gdzie Arana?

— Uspokój się książę, Arana żyje, przybyliśmy tu do ciebie, aby razem z tobą ją odzyskać, w Gunibie jej już nie zastaliśmy.

Achmeta twarz powlokła się śmiertelną bladością.

— Dokąd ją uprowadzono? Mówcie, znajduje się ona już w mocy Ghaziego? — woła Achmet głosem niepewnym.

— Książę uspokój się. Księżnę uprowadzono okrętem do Poti, stamtąd mają ją zawieść do Karsu. Przebyliśmy drogę z Gunib do Tyflisu jednym tchem; książę, zbierz twą brygadę i przetnij rabusiom drogę.

— Nie mogę. Pod Dzelalogli zbierają się bandy Kurdów; mam temu przeszkodzić.

— Źle was obsługują wasze śpiegi, Mussa basza gromadzi oddziały po za Ardahanem i rzuci się ku Mingrelii, a tą właśnie stroną pociągnie Omar z księżną Araną. Za prawdziwość wieści życiem ręczę.

Achmet chwilę się zamyślił, potem gorączkowo woła:

— Gdzie jest ten, który wiadomość tę przywiózł?

— Przywiózł ją pewien Ormianin, lecz jeżeli ci chodzi o to książę, aby naczelnego wodza przekonać o prawdziwości wieści, powiedz, iż otrzymałeś ją od Mulleya, śpiega.

— Poczekajcie zatem, za pół godziny powrócę. Lorys Melikow znajduje się właśnie u Wielkiego księcia.

Achmet wypadł z pokoju jak huragan, pozostawiając przybyłych. Biegł on do głównej kwatery. Zaraportował księciu posłyszaną wiadomość. W miejsce księcia Lorys Melikow odpowiedział:

— Wieść jest prawdopodobną, zamiar jasny. Mussa baszy zadaniem wzniecić powstanie w Abchazyi i Mingrelii. Temu trzeba przeszkodzić. Jedź książę, rozbijaj ich, gdzie ich spotkasz.

— Godzę się na twoje zdanie jenerale — mówi Wielki książę. Wy zaś Achmecie działajcie według waszej myśli, pozostawiamy Wam wolność działania. Chociaż księżna dla Was stracona, car umie wynagrodzić zasługi.

Achmet szybko się oddalił. W uszach mu brzmiały słowa, car umie wynagradzać zasługi. Jakżeż on może wynagrodzić mu stratę poniesioną, nic i nikt nie zastąpi mu Arany.

Szamyl wyruszył od Tyflisu na zachód wprost na twierdzę Achalzich, o kilka mil przed Achalzich zmienił kierunek pochodu i ruszył ku południowi. Tym sposobem znalazł się pomiędzy Achalzich a Ardahanem. Okolica, w której stanęła brygada Szamyla obozem, była lesista i górzysta.

Drobny oddział wysłał, aby obsadzić drogę ku Osurgetom, tam bowiem powinien był Omar przeciągać. Przed siebie zaś liczne patrole wysunął,

Na czele jednego z nich znajdował się Ormianin.

Patrole ruszyły w stronę Ardahanu. Ormianin miał w Drojesztach, małej wioszczynie położonej na drodze ku Ardahanowi, dobrego znajomego, trudniącego się wszystkiem, a mianowicie rabunkiem i przemytnictwem. Razzi bej — tak go nazywano — wiedział o wszystkiem, co się w okolicy dzieje. Od niego dowiedział się Ormianin, iż Mussa basza wyruszył z po za Ardahanu i wiedzie wielką kupę ludu ku Achalzich, pominie jednak twierdzę, a pomiędzy Achalzich a Osurgeti wpadnie do Mingrelii. Drobniejszy zaś oddział, lecz na najlepszych koniach — mówił Razzi — już ruszył ku Osurgetom, muszą mieć coś szczególniejszego na oku.

Wiadomości były ważne. Patrol więc pędem powrócił do obozu. C. d. n.

skiego“: Nam chłopom dano kwaterę w Jerzycach tuż pod Poznaniem u chłopa Bartoszewskiego, który powozem własnym w śliczne rosłe konie zaprzężonym po nas przybył. Wszedłszy w podwórze, zostaliśmy przywitani przez jego żonę, córki i synów. Czytelniku, jak ci mam opisać tę piękną i rozumną kobietę chłopa wielkopolskiego, albo te jego nadobne córy? Nie chowało się to za piec, jakby to np. nasze córy robiły, ale skromnie stanąwszy, słuchały, co się gadało i brały udział w rozmowie. Dom jak i całe zabudowanie gospodarskie jest wystawione z pruskiego muru. Kilka pokoi pięknie umeblowanych, nie ze zbytkiam, ale wygodnie książek szafka spora, a na stole gazety polskie i niemieckie. Do stołu podano rosół, „szalak“ t. j. groch szparagowy z łupinami, wieprzowiny spory półmisek i czystą wodę do picia. „Wodki wcale nie pijam, a ponieważ dziś niedziela, zatem żadnego piwa, ani nawet cygara u nas się nie dostanie“ powiedział gospodarz. Sam gospodarz zajadał z apetytem i nas do tego serdecznie zachęcał, ale gdzież się może zrównać żołądek głodomora galicyjskiego z ich żołądkiem? Toćby trzech takich Kubów utworzył z owego zacnego gospodarza wielkopolskiego. Po obiedzie zawołał gospodarz 13 letniego synka, bardzo rozgarnionego i „zmyślnego“ chłopca i kazał mu co zagrać. Chłopiec usiadł przy stole i na pulpicie rozłożywszy nuty, począł nam wygrywać piosenki tamtejsze, których melodye niektóre były nieco do naszych podobne. Potem udaliśmy się zwiedzić jego gospodarstwo. Stajnia murowana, kryta dachówką, a wewnątrz czyściutko jak w pudełku, krów miał cztery dużych krasnych, żłoby murowane cementowane — krowy nie pasą się nigdzie w polu, tylko stoją cały rok na stajni, jadły wykę zieloną — w drugiej ubikacyi były dwie jałówki rosłe i kilkoro cieląt, koni czwórka wysokich i ślicznych gryzła koniczynę. Masła nie robią, bo wszystko mleko sprzedają od ręki, jak to zwykle i u nas przy miastach bywa. Pługi mają żelazne, jedne bez kolec, inne 3 skibowe, do których trzy konie zaprzęgają, brony także mają żelazne, zupełnie inne aniżeli nasze. Klepisko w stodole smołą polane, toć się tylko błyszczy, jak but poczerniony. — Cepy są krótkie, a bijak taki jak gruby magiownik czyli wałek. Stodoła poszyta słomą żytnią, koszoną, toć nie wygląda tak równiutko jak u nas, ale jak się obleży, to chroni doskonale i nie zacieka.

* **Jak się zemścił bismarczyk!** Poseł dr. Hermes bawiący u wód w Missdroy napisał do nadleśniczego Müllera dzierżawiącego jezioro Vietzig, list z prośbą o dozwolenie mu polowania na kaczki. Odpowiedź nadleśniczego była następująca: Wmu Panu odmawiam polowania na jeziorze, albowiem byłeś z jednym z tych, którzy zawinili, że parlament księciu Bismarckowi nie nadesłał przynależnych życzeń na urodziny. Poluj Pan sobie na kaczki u nieprzyjaciół Bismarcka, a nie w Misdroy!

* **Piec do wylęgania kurcząt** znajduje się w Ceradzu dolnym w pow. szanotulskim (poczta Grzebienisko-Kammthal) u właścicielki tego majątku, pani Stablewskiej. W 4 tygodniach wylęga się 80 do 100 kurcząt, lecz trzeba akuratnie dwa razy dziennie obracać jaja. Dziennie spali się przytem $^3/_4$ litra petroleju. Piec ten w Ceradzu już czwarty rok jest w użyciu z dobrym skutkiem.

* **Kierownikiem** wydziału dla spraw szkolnych i kościelnych zamianowano p. Krahmera z Torunia, radzcę ziemiańskiego. „Przyjaciel“ toruński tak pisze o jego charakterze: „Przez 12 lat był w Toruniu, a jaki szacunek, poważanie i wdzięczność zyskał sobie, pisaliśmy już o tem, wszyscy to zresztą przyznają i Niemcy i żydzi i Polacy. W czasach wydalania Polaków z kraju był pan ten tak względnym i wyrozumiałym urzędnikiem, że wielu nieszczęśliwych wdzięczność dla niego chowa. W ogóle prześladowcą naszym nie był nigdy, owszem, ile mógł tyle łagodził surowość czasów i prądów. Niech mu to Bóg nagrodzi.“

* **Ciężkie czasy** przechodzą redaktorowie pism polskich na Śląsku. Redaktor i wydawca „Nowin Raciborskich“ p. J. Eckert odsiaduje obecnie jednomiesięczną karę więzienia za artykuł, w jakim sąd dopatrzył się karygodności. Dnia tego przyłączyła się znów kara 3 tygodniowego więzienia za nowy artykuł w „Nowinach Raciborskich“ pod tytułem: „Świadczenie przed sądem po niemiecku.“

* **Sąd** rzeszy w Lipsku wydał ostateczny wyrok w sprawie rzemieślniczej: Pewnemu kołodziejowi zafantował komornik sądowy zapasy drzewa, jakie tenże miał u siebie we warsztacie. Sąd okręgowy, przed którym tę sprawę potem wytoczono uznał, że komornik miał prawo do tego fantowania. Sąd ziemiański wydał wyrok przeciwny uzasadniając, ze zapasy należą do warsztatu. Wierzyciele kołodzieja założyli apelacyą do sądu nadziemiańskiego, a sąd ten potwierdził wyrok sądu ziemiańskiego. Sprawa poszła do najwyższej instancyi, a ta zawyrokowała, że zapasy drzewa są całością odrębną, nie należącą do warsztatu i dla tego fantować je można. Z tego wyroku wynika, że w innych gałęziach przemysłu zapasy surowego materyału, przeznaczonego do wyrobu mogą być w danym razie sfantowane.

* **Pod Trzemesznem** w zeszły poniedziałek zbił grad zboże w Lutkowie, Jabłonowie, Jankowie i w okolicy Gniezna. Niektóre kulki gradowe miały wielkość jaj gołębich. Szczęściem wielkie żniwa były ukończone, ale i tak grad wyrządził dużo szkody, a zabezpieczonych nie było wielu.

* **W Gnieźnie** d. 29 lipca w czasie burzy uderzył piorun w komin gorzelni w Działyniu. Szczęściem było to w nocy, albowiem wśród dnia było 8 robotników zatrudnionych przy czyszczeniu komina i w pobliżu będących przyrządów, które piorun uszkodził.

* **W Lubińcu** i na hubach luboniecklich pod Zaniemyślem piorun spalił 2 stodoły ze zbożem i kilka innych budynków.

* **Na hubach** nekielskich powstał u gospodarza p. Karneckiego ogień, który zniszczył stodołę i stajnią — przytem żona p. Karneckiego znalazła śmierć w płomieniach, chcąc ratować inwentarz.

* **W Sieciechowie**, mieście guberni Radomskiej, powstał ogień i spłonęło przeszło 200 domów. — Żołnierze z pobliskiej fortecy Demblina (Iwangrod) nad Wieprzem przybyli na pomoc; byłoby całe miasto poszło z dymem. Spaliło 7 osób. Ogień podobno był w 2 miejscach podłożony.

* **Teatr polski** w Golubiu (na sali p. Arendta). W niedzielę operetka: „Biedna dziewczyna“.

* **Teatr polski** w Brodnicy (na sali hotelu Rzymskiego). W poniedziałek 5 sierpnia komedya: „Damy i huzary“ oraz mazur w 4 pary. We wtorek dramat: „Gwiazda Syperyi“. W środę na ostatnie przedstawienie komedya: „Harde dusze“.

* **Teatr polski** w Lubawie (na sali pani Sass). W czwartek 8 sierpnia komedya: „Ciotka Karola“ i mazur w 4 pary. W sobotę komedya: „Harde dusze“. W niedzielę na ostatnie przedstawienie: „Gwiazda Syberyi“.

Następnie udadzą się artyści do Chełmna, Świecia, Tucholi, Czerska, Starogradu i Pelplina. W Grudziądzu z powodu niemożności najęcia odpowiedniej sali prawdopodobnie w tym roku przedstawień nie będzie.

* **Na odbudowanie** kościoła w Mądrem z figurą Najśw. Matki Boskiej Bolesnej, łaskami Bożemi wsławioną, ku wyłącznej ulgi ubogich parafian na ręce niżej podpisanego od dnia 8 p. m. złożyli:

Dr. Smulkowski 3 mk. z podziękowaniem MBB. J. Osowicka 3 mk. B. z Budzynia 2 mk., M. i A. Ciszewskie 2 m. z prośbą o błogosławieństwo Boże. W. Bartyńska 3 m., Szymański, M. Kapałczyński, W. Polega, A. Sarna, M. Rohde i J. Smogół po 1 m., W. Chotkowski, M. Płócieniczak i M. Ciszewska po 5ą fen., Fr. Śliwiński i A. Wachowiak po 6 fen., X. prob. Słomiński 3 m., wszyscy z parafii Potulickiej. J. Kajdasz 3 m. z prośbą do MBB. o zdrowie i błogosławieństwo. S. Dankowski 3 mk., I. i E. Rakowscy 2 mk. z prośbą do MBB. o zdrowie i błogosławieństwo. A. Raczyńska 4 mrk. z dopiskiem: „MBB. użycz Twojej najśw. opatrzności dla córki mojej i wnuczka ciężko chorego i dla całej rodziny!“ Fr. Rakowski 3 mrk. J. Radomski 50 fen. X. prob. Staśkiewicz od parafii Targowo Góreckiej 14,50 m. H. z Koronowa 3 m. z prośbą do MBB. o opiekę i orędownictwo do Serca Jezusowego. N. N. z pod Ostrowa 2 m. z dopiskiem: „MBB. pociesz nas w naszym smutku!“ E. Jasiński 3 mrk. na podziękowanie Najśw. Pannie za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo i opiekę. A. C. 2 mrk. z dopiskiem: „M. B. cudowna uzdrów syna mego, ojca kilkoro drobnych dzieci i pociesz nas!“ Mańczak 1,70 m. z prośbą do MBB. o zdrowie dla córki Heleny. P. Lissowska 3 mrk. na podziękowanie MBB. za zdrowie. S. N. 2 mk. Fr. Grzebiński z Chicago w Ameryce 20,61 mk. N. N. 50 fen. I. M. 2 m. na podziękowanie MBB. za otrzymane łaski. T. Wanierowicz 3,25 m. z prośbą do MBB. o opiekę i pomoc. W. Golimowski z prośbą do MBB. o zdrowie dla całego domu. B. i B. Drees 3 m. z dop.: „MBB. dziękujemy Ci za uzdrowienie synka naszego, któregośmy Tobie ofiarowali w jego ciężkiej chorobie i miej nas nadal w swej opiece!“ J. Z. 7 m., A. K. 2 m. z prośbą o zdrowie dla drogich rodziców i dziecka. K. Ch. 3 m. X. prob. M. Gintrowicz od parafii Ludomskiej 12 m. M. Rajewska 1 m. z prośbą: „MBB. ratuj, pociesz i przywróć zdrowie mnie i córeczki mojej!“ Maryś, Karolek i Tadziu po 10 fen. z prośbą o zdrowie mamy i siostrzycki. J. ze Smogorzewa od siebie, córki i od Maryanny z S. po 1 m. H. Dworzańska 6 m. S. Rogulińska 2 m. I. Witt 1 m. z prośbą do MBB. o błogosławieństwo. S. Adamska 2 m. z dopiskiem; „MBB. racz wysłuchać mych próśb, o co pokornie błagam!“ S. Biskupski i Wawrzynkiewicz po 2 mrk. z prośbą do MBB., aby ich cierpiącą na umyśle matkę pocieszyć raczyła. J. Gabryelewicz 50 fen. W. Stołowski 10 mk. K. Luziński 1 m. W. Olszewska 3 m. W. Siejek 1 m. z prośbą: „Matko Boska Bolesna dopomóż mi w mych przedsięwzięciach!“ Bilska 15 mrk. na podziękowanie MBB. za uzdrowienie i za otrzymane łaski. P. J. L. 6 m. (2 gą ratę) M. Włódarska 3 mk. Z. i A. Chwiłkowscy 6,50 mrk. A. Brychczyńska 3 mrk. z dopiskiem: „MBB. racz nam dopomódz w potrzebach naszych!“ X. prob. Kinowski od parafii Oporowskiej 10,20 m. A. Andryszak 1,50 m. Fr. Goździak 3 m. z prośbą do MBB. o opiekę. M. Grześkowiak 3 m. K. Józkowiak 2 mk. M. Fagiewicz 3 mrk. M. Kwapiszewski 4 mk. Nagler 2 mrk. z prośbą do MBB. o utrzymanie przy zdrowiu. W. F. B. z Kórnika 5 mk. N. N. z Ameryki 1 dolara.

Za te nowe tak liczne ofiary, świadczące wymownie o szczególniejszej nad kościołem naszym opiece Najświętszej Panny, składam w imieniu ubogich parafian najserdeczniejsze pokorne „Bóg stokrotnie zapłać“. Na intencyą szlachetnyhh Dobrodziejów naszych odprawia się tutaj co kwartał przed ołtarzem z figurą Najś. Matki Boskiej Bolesnej, łaskami Bożemi wsławioną — Najśw. Ofiara Mszy świętej, a nadto, przepełnieni najżywszą wdzięcznością, co niedziecię i święto wszyscy wspólnie gorąco się modlimy, aby Najlitościwszy Ojciec nasz Niebieski za przyczyną Najśw. Matki Boskiej Bolesnej Ofiarodawcom naszym za ich miłość chrześciańską najobfitszemi łaskami i błogosławieństwy wynagrodzić raczył. — O dalszą choćby najdrobniejszą pomoc na tak wzniosły cel serca litościwe pokornie prosimy.

Mądre p. Sulencinem, dnia 31 lipca 1895.

Powiat Średzki.

Uniżony sługa
X. Fr. Adamczewski,
pleban.

* **W Środzie** fotografuje dzisiaj i jutro p. Żymalski fotograf z Poznania, współwłaściciel zakładu fotograficznego „Wiktorya“. Rodakowi życzymy jak najpszego powodzenia.

* **Kalendarz.** Niedziela 4 sierpnia. Dominika w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 26, zachód o godzinie 7 minut 44

Poniedziałek 5 sierpnia. NPM. ŚNIEŻNEJ.

OD REDAKCYI.

* **Panu N w Mierz.** Prosimy uważniej czytać! W No. 167 na trzeciej stronie jest wzmianka o zaginionych świadectwech ogrodnika. Dotychczas nikt się nie zgłosił.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 2 sierpnia.

4 proc. pożyczka niemiecka	105,75 m
$3^1/_2$ proc. pożyczka niemiecka	104,50 „
3 proc. pożyczka niemiecka	100,— „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	105,20 „
$3^1/_2$ proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,50 „
5 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	101,10 „
$3^1/_2$ proc. obligi państwa pruskiego	101,— „
4 proc. listy zastawne poznańskie	102,25 „
$3^1/_2$ proc. listy zastawne poznańskie	100,70 „
Zach. pruskie $3^1/_2$ proc. listy zast. rycerskie	101,75 „
Zach. pruskie $3^1/_2$ proc. listy zastawne nowe	102,50 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	105,10 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	105,10 „
Renta włoska	89,80 „
Austryacka renta złota	104,— „
Austryacka renta papier. ($4^1/_5$ proc.)	—,— „
Austryacka renta srebrna	100,50 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	—,— „
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	68,10 „
Renta węgierska złota	104,— „
Poznański bank prowincyalny	108,75 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	219,25 „
Banknoty austryackie za 100 złr.	168,45 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,20 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 2 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Towar za 100 kilogramów.	Piękny. m.	f.	Średni. m.	f.	Pośledni m.	f.
Pszenica	14	60	14	—	13	40
Żyto	10	60	10	40	—	—
Jęczmień	12	—	10	50	10	—
Owies	12	20	11	30	—	—
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—

(Urzędowe sprawozdania targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.		Cena. najwyż. m.	f.	najniż. m.	f.	przeciętn. m.	f.
Słoma	za 100 kilogram.	4	—	3	50	3	75
Siano	za 100 kilogram.	4	—	3	—	3	50
Kartofle	za 100 kilogram.	4	—	3	60	3	80
Wołow. od łopatki	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Wołow. od brzucha	za 1 kilogram.	1	10	1	—	1	05
Wieprzowina	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Cielęcina	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	16
Skopowina	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Słonina	za 1 kilogram.	1	50	1	40	1	45
Masło	za 1 kilogram.	2	20	1	80	2	—
Łój wołowy	za 1 kilogram.	1	—	—	80	—	90
Jaja za kopę		2	20	2	—	2	10

Bydgoszcz, 1 sierpnia. — (Urzędowe sprawozdanie izby handlowej). Pszenica 130—140 m., pośledni gatunek 000—000 m., piękniejsza nad notowania. Żyto wedle gatunku 95—102 mk. Jęczmień 90—104 mk., dla browarów 000—000 m. Owies 110—120 m. Groch na paszę 105—115 m., do gotowania 120—130 m. Okowita (70-ta) 37,50 m.

Adwokat ludowy: Jasielski w Poznaniu, plac Sapieżyński nr. 7.



Dziś w nocy o godz. 1½ rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec ś. p. (671

Nepom. Tafelski

przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby: Chwaliszewo nr. 6 we wtorek o godzinie 6 po południu. Msza ś. żałobna nazajutrz w Tumie o godz. 9-tej. O czem donosi w smutku nieutulona

ŻONA z DZIEĆMI.

Poznań, d. 3 sierpnia 1895.

Fotografia w Środzie!

Szanownej Publiczności miasta **Środy** i okolicy donoszę uprzejmie, iż od soboty dnia 3 aż do poniedziałku dn. 5 bm. jestem w **Środzie** w hotelu p. Przybylskiego, obecny i wykonywać będę w tym czasie **zdjęcia fotograficzne** każdego rodzaju i wielkości. Szczególnie fotografowanie dzieci, grupy familijne i towarzystw, widoki domów, miast itd. Powiększenia podług każdej choć najmniejszej fotografii.

Polecam przedsięwzięcie moje łaskawym względom Publiczności Środy i okolicy. (672

F. Żymalski, fotograf,
współwłaściciel zakładu fotograficznego „Wiktorya“
(Grzeszkowiak i Żymalski).
JERZYCE — POZNAŃ.

Akademia dla piwowarów w Worms.

Program naukowy do przyszłego kursu jest do nabycia przez (645 dyrekcyą **Dr. Schneider.**

Czapki. Rękawiczki. Kapelusze Krawaty i bielizna męzka. Laski. Szelki. Parasole. Parasolki.

F. Adamski,

POZNAŃ — BAZAR, *istniejąca od 1854 r.*

Fabryka czapek i rękawiczek

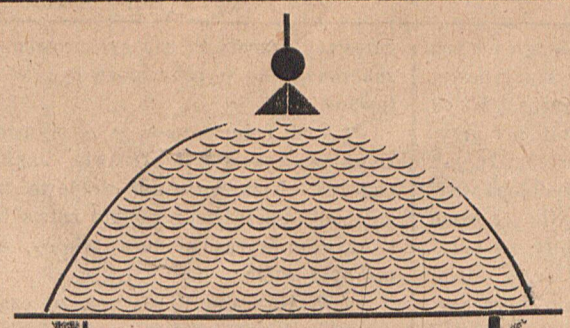
Derki, kuferki i torby do podróży.

Koszulki i gacie trykotowe.

Szkarpetki, pantofle etc.

Wielki wybór.

Skóra i rzetelna usługa.



Dla niewiast,

dzieci,

cierpiących na nerwy

i żołądek

jest

Kathreiner'a Kneippa kawa słodowa

jedyną, która zastąpić może zdrowiu szkodliwe kawy zwyczajne (Bohnenkaffee). Medycyna i hygiena zaleca tę słodową kawę najgoręciej.

Wyraźnie żądać należy plombowane paczki, które jako markę ochronną: **„obraz proboszcza X. Kneipp'a“** i nazwisko **„Kathreiner“** mają. (643

Najprzedniejsze mydło do wywabiania plam jest **benzynowo-żółciowe mydło,** które wszelkie plamy brudne, tłuste i farby natychmiast wywabia i bieliznę materyą nie nadwyręża. Do nabycia po **10** i **20** fen. za kawałek u (648
M. Purscha, drogerya.

Łatwy zarobek poboczny.

Stary dobrze zaopatrzony dom (firma) w **Hamburgu** szuka na wszystkich miejscowościach poważnych panów do sprzedaży **cygar** prywatnie, gospodarzom etc. Wynagrodzenie do 3300 mk. lub wysoka prowizya. Zgłoszenia pod **„Sch. 1“** do Heinr. Eisler w Hamburgu. (646

Mam bardzo korzystne **gospodarstwa** większe i mniejsze na sprzedaż przy małej zaliczce, i każdego czasu służę tem podobnemi ofertami. (657
A. Basch, Stawna ul. nr. 12.

Mała posiadłość

28 mórg objętości, 1 milę od Poznania, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z inwentarzem albo też i bez do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. (641
Rehder,
Czerwonak pod Główną.

Handel kolon. i wiktuałów wraz z maglą, kompl. urządz., w którym jest dobry dochód, jest od każdego czasu do nabycia. Wiad. można osięgnąć Poznań 3, Bahnstr. 38. Gutsch. (647

Używane

okno wystawne

2 60 : 1,25 m. wielkie, 0,90 m głębokie wraz z drzwiami kramnemi o 2 skrzydłach tanio do sprzedania. (651
Sichert & Greulich,
Poznań, ulica Pawła nr. 4.

Szukam zaraz **czel. piekarskiego,** który się zna dobrze na piecu, na stałę robotę. **Wojc. Luberski** w Kostrzynie. (644

Potrzebny zaraz (639

chłopiec

z porządnej rodziny do usługi w restauracyi, musi też po niemiecku mówić. Zgłoszenia do **hotelu Kaiserhof w Smiglu.**

Szuka się do jednego z większych miast na prowincyi

dyrektryzy,

któraby była obeznaną w stroju i zarazem wkrawiecczyźnie, pod przystępnemi warunkami. Wstąpić może od 1 lub 15 września r. b. Zgłoszenia uprasza się przesłać do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **654.**

Kamieniarze

zdolni do gzymsowej roboty w piaskowcu, potrzebni zaraz do

Zakładu kamieniarskiego
A. Urbanowskiego
w Łodzi (w Polsce).

Robota stała od sztuki, dobry pracownik zarobić może do 6-ciu marek dziennie. Porozumieć się można wprost pod podanym adr.

Piekarnia połączona z cukiernią, szuka zaraz lub od 15 b. m. porządnego, trzeźwego i uczciwego młodego

czel. piekarskiego

oraz i

ucznia

który ma chęć wyuczyć się cukiernictwa i piekarstwa, syna uczciwych rodziców. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **664.**

Czel. piekarskiego

trzeźwego szukam na stałe zatrudnienie (663
K. Górski w Kostrzynie.

Szukam do handlu mego kol. destylacyi, wapna, węgli itd. połączonego z hotelem doskonałego

pomocnika,

który co dopiero naukę ukończył.
P. Kryszkiewicz,
Janówiec.

Ogród Flora.

Dziś bez zabawy i bez koncertu, wstęp wolny. (665
B. Szermer.

Tow. „Ogniwo“ w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 4 sierpnia rb. **zabawę latową** w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku z następującym programem. Koncert kapeli wojskowej, gra fantowa, premiowane gry towarzyskie. wyścigi dla dzieci, poczem o godz. 6½ tańce. Wstępne od osoby 30 fen. Rano o godz. 8 odprawi się msza św. na intencyą Tow. w kościele Pana Jezusa. Prosimy wszystkie życzliwe Tow. osoby o jak najliczniejszy udział tak w mszy św. jak i w zabawie. Zarząd.

Wyścigi piesze

z tutejszemi konkurentami dziś w **sobotę** o **7** godzinie wieczorem i jutro w **niedzielę** o **6** godz. po południu **na placu Grollmanna.** Okrąg 200 metr. oblatywać się będzie 90 razy w 60 minut. **100 mr. nagrody** daję temu, który mnie zwycięży. Bilety po **10 fen.** (669
Z wysokim szacunkiem
Gerhardt.

Jutro w niedzielę urządza towarzystwo „Stella“ **wycieczkę** familijną do Budzynia pod Mosiną. Wspólny wyjazd z głównego dworca o godz. 10 minut 21 przed poł. Drugi pociąg idzie o g dz. 3 minut 35 po poł. Powrót o godz. 10 wiecz. Bilet niedzielny (Sonntagsbilet) kosztuje tylko 80 fen. Odległość od dworca do miejsca zabawy około 10 minut drogi. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza (652
Zarząd.

SENNIK

dla zabawy porządkiem abecadłowym ułożony
poleca drukarnia
Franc. Chocieszyńskiego,
Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Kto ma zamiar zapoznać się z jakąkolwiekbądź osobą, mężczyzną lub niewiastą, w celu zaślubienia się z życzonym majątkiem niech się zgłosi z całem zaufaniem osobiście do biura pośredniczeń. **Zybert,** Poznań ulica Teatralna nr. 5.

Potrzebni od 1 Października: **Ekonom** żon. na 500 mk. i duży dep. z długo let. świad. i dob. rek. **Urzędnik** gosp. żon. na pens. 400 mk. i odp. dep. z niem. koresp. i dobremi świadectwami. Kilka **urzędników** kaw. czyli sam. na wysoką pensya i tant. **Pisarzy gosp.** samotnych w starszym i młod. szym wieku od 300 do 450 dob. w niem. **Elew gosp.** na pensyą 50 i 60 tal. **Ogrodników, kucharzy, służących, włódarzy, kowali, stelmachów,** żon. i sam. z dobr. świadectwami. **Gospodyni** z got. i bez ale znać się musi na Seperat. na pens od 180 do 240 mk. Proszę o wczesne zgł. się do biura mego a na odp. załącz. list. znaczek. **St. Biskupski,** Poznań, św. Marcin nr. 43. I p.

Dom

parterowy murowany na Łazarzu do rozebrania i włącznie z wszelkiemi materyałami do sprzedania. Wiadomości bliższej udzieli (660
S. Borecki,
przy ulicy Ludwiki nr. 4.

Wyszynk

w poznaniu z salą, gdzie poprzednik miał egzystencyą lat 20 — jest od 1. 10. 95 do wydzierżawienia. **WYSZYNK** bez sali, poprzednik był lat 24. **Goścince** dominialne, **oberże, restauracye** wskazać może
Zybert,
Poznań, ulica Teatralna nr. 5.

Panna z majątkiem 1500 m. życzy sobie wyjść za mąż za piekarza. **PANNA** posiadająca kamieniczkę, w której założony skład na każdy interes stósowny, życzy sobie wyjść za mąż. Wiele innych **wdów i panien** wskazać mogę **ZYBERT** ulica Teatralna nr. 5.

Wdowa posiadająca skład, panna z kapitałem 3 i 6,000 mrk. itd.

Biuro obrońcy ludowego od p. Skrzypczaka Stary Rynek 27/28 przeniesione do p. Oelsnera, Stary Rynek nr. 9. (666

---

2 panów na stancyą

przyjme zaraz. Zgłosz. do eksp. Wielkopolanina pod nr. **655.**

Sprzedawaczka do składu krótkich towarów może się zgłosić zaraz. **Koperska,** Stary Rynek nr. 16|17. (668

Znajdą umieszczenie od paźdz.: Ekonom kawaler na 600 m. 2 gospodynie na osob. folwarki, znające się na seperatorze, pens. 60 tal. i tant. Kilka gospodyń z gotowaniem do dworu. 4 panny służące. Kilka praczek, pokojówek do dworu. Ogrodnik kaw. na 80 tal. i tant. Służący kaw. w starsz. wieku do jednego pana kaw. na 80 tal. Kilku ogrodników kaw. na pens. 60 i 70 tal. i pranie. Elew. gosp. syn gosp. zaraz potrz. na 40 t. Pisarz gosp. kaw. pod dysp. dziedzica jako ekonom na 100 talar. — Zaraz potrzeba (zaraz przybyć do ugody w Poznaniu) bona Polka do jednego 6 letn. dziewczęcia na wieś. Jadwiga Szymańska, Poznań, ul. Wiedeńska nr. 3. (Od 1 października: Piekary nr. 6).

Potrzebni zaraz i od 1. 10 rb. **Kasyer** kaw. na 1000 mr. **Bona** na 50 t.. Kilku **pisarzy** gosp. do znaczn. Dóbr. Panna **służąca** na 60 t. **8 gospodyń** na 60—100 t. **Nauczycielka** na 600 m. **Praczka** na 50 t. **Owczarz** żon, **kowal** obez. z prowadz. lokomobil. **Kucharz** k. na 120 t. **Borowy** kaw. **Ogrodnik** k. obeznany z usługą. **Niańka.** 3 ekonomów k. Kowal maszynista może zaraz dzierżawić gościniec.
M. W. Karwat, Poznań, ul. Wilhelmowska 26 I p.
Gościniec z rolą zar. do wydzierż.

Domin. Skarpa
p. Zempelburg (W|Pr.)
szuka zaraz (656

urzędnika gosp.

kawalera pod dyspozycyą dziedzica, pensya 400 mr. rocznie, i żonatego

forszpana.

(Dodatek).